

Marji Curie-Skłodowskiej—w społeczeństwie polskim powstała myśl ufundowania wielkiego szpitala, w którymby można leczyć choroby przy zastosowaniu Radu.

Ponieważ gmach taki potrzebuje pracowni naukowych i laboratoryjnych postanowiono szpital ten rozszerzyć i nazwać Instytutem Radowym, w celu zaś uczczenia Wielkiej naszej Uczzonej nazwać Jej imieniem i Jej go ofiarować. Gmach ten dzięki subsydlom rządowym i samorządowym i składkom prywatnym jest już postawiony w Warszawie (Wawelska 3), pozostaje jednak urządzić go wewnątrz na co na razie funduszków brak.

We wszystkich dzielnicach polskich urządzone są od paru tygodni zbiórki bo potrzeba jeszcze około 1.000.000 zł. na instalacje wewnętrzne. pracowni naukowe, sale operacyjne i t. d. Obowiązkiem naszym jest przyłączyć się do jaknajprędzszego wykończenia i uruchomienia Instytutu. Ludzkość zrozumiała znaczenie Radu, to też w wielu miastach europejskich i amerykańskich istnieją już Instytuty Radowe, urządzone według zdobyczy nauki. Miejmy nadzieję, że przy ofiarności i zrozumieniu społeczeństwa polskiego, nasz Instytut w niczem nie będzie ustępował innym, a nawet będzie przewyższał, gdyż wielka uczona nasza obiecała swą współpracę i opiekę nad tą ukochaną przez siebie instytucją.

Niech więc wszyscy staną do apelu. Niech każdy i każda spieszy choćby z najmniejszą ofiarą — niech nikt od tego obowiązku się nie uchyla.

Najmniejsze ofiary chociażby kupno 10-groszowej marki, z wdzięcznością będą przyjmowane. Z takich maleńkich ofiar zebrano już 150.000 zł.

Dajmy ile kto może i nie ociągajmy się z ofiarą, bo kto prędko daje, dwa razy daje.

Na terenie Warszawskiego Towarzystwa Kopalń Węgla z upoważnienia Komitetu Daru Narodowego dla Marji Curie-Skłodowskiej, zajmuje się zbierką pani Białkowska i uproszone przez nią Panie.

Co nam przybyło do kościoła.

W ostatnich dniach stan naszego posiadania kościelnego powiększył się o niektóre, nawet kosztowne i pamiątkowe rzeczy. Nasamprzód pp. inż. Michalscy obecnie mieszkający na Górnym Śląsku złożyli jako pamiątkę miłą ornat koloru zielonego wraz ze sługą i innymi przyborami do Mszy św. — wartości kilkuset zł., za co w imieniu parafjan i swoim składam W. Sz. PP. Michalskim serdeczne „Bóg zapłać”. Ofiara ta jest tem miłsza dla nas, że dotychczas mieliśmy tylko jeden ornat koloru zielonego — obecnie posiadamy dwa ornaty zielone — stary będzie na dnię powszednie, a nowo-

ofiarowany — na niedzielę i święta. Jeszcze raz serdecznie dziękuję za hojną prawdziwie staropolską ofiarę do naszego kościoła. Niech Bóg dobry błogosławi w pracach i używa sił w jaknajdłuższe lata!

Następnie p. z Nadolskich Hołubska ofiarowała t. zw. antepedjum do ołtarza wielkiego — praca ręczna wykonana na jedwabiu, serdeczne „Bóg zapłać”. P. Niemczurowa z Niemiec przysłała kilka serwetek b. ładnie haftowanych i p. Rajchmanowa Ant. z Kazimierza dwie duże serwetki ręcznej roboty na stoliki przed W. Ołtarz.

Wszystkim ofiarnym sercom za miłą pamięć o potrzebach do kościoła niech Bóg wynagrodzi stokrotnie. Ofiara do kościoła to nawiązanie do pięknych tradycji naszych polskich — bo, jak wiemy z historii, każda zacna rodzina dawnej Polski uważała sobie za punkt honoru i zaszczyt wielki złożyć jaką pamiątkę do kościoła. Stąd spotykamy w naszych skarbcach kościelnych bezcenne rzeczy — jako świadectwo szlachetnych i ofiarnych serc polskich.

Z ofiar na organy.

od 23 grudnia do 7 stycznia r. b.

1) Pewna rodz. z Ostrów	zł. 2,—
2) Rodz. Iwaszkiewiczów z Ostrów	„ 10,—
3) Odrobinowa z Kazimierza	„ 1,50
4) Rodzina Jędrzejczyków z Grab.	„ 5,—
5) Rodz. D-rostwa Paszyców	„ 50,—
6) „ Wł. Gassów z Kazimierza	„ 15,—
7) „ Ant. Musiałów z Porąbki	„ 5,—
8) „ Szcz. Paligów z Pekinu	„ 5,—
9) „ Grzebinogów ze Zawodzia	„ 3,—
10) Wł. Muzyk ze Zawodzia	„ 1,—
11) Pewna rodz. z Kazimierza	„ 50,—
12) Rodz. Bronickich z Kazimierza	„ 3,—
13) par. Stefan Musiał	„ 2,—
14) Pewna rodzina z Niemiec	„ 25,—
15) Rodz. Koziorowskich (star.) z Niem.	„ 10,—
16) „ Rożyckich z Kazimierza	„ 2,—
17) Pewna rodzina z Kazimierza	„ 20,—
„Bóg zapłać“	

Kącik humorystyczny.

Z życia górnośląskiego

Synalek — Tatulku, co to jest „pieron“

Ojciec — Jak powiem „pieron“ i zrobią smutno mina — to jakiś uderzyło; jak powiem „pieron“ i wypluje się — to jest niemiec; jak powiem „pieron“ i łośmieje się — to jest jakiś wesoły nasz człowiek.